

Błyszczący naszyjnik

Carolina chciała potrzymać naszyjnik trochę dłużej.



Carolina Marín
(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się w Argentynie.

Carolina skakała przed domem. Jej przyjaciółka, Isabella, też była na dworze.

Dziewczynka pomachała. „Chodź się pobawić!”

Carolina przeszła przez podwórko do domu Isabelli.

Isabella sięgnęła do kieszeni. „Chcę ci coś pokazać”, powiedziała. Następnie wyjęła najpiękniejszy naszyjnik, jaki Carolina kiedykolwiek widziała! Małe klejnociki były tak lśniąco i migoczące.

„To naszyjnik mamy”, powiedziała Isabella.

„Powiedziała, że mogę się nim dzisiaj bawić. Spójrz na niego w słońcu”.

Isabella podniosła naszyjnik w stronę światła. Setki maleńkich tęczy odbijało się w klejnotach. To było takie piękne!

„A teraz pobawmy się w chowanego!”, powiedziała Isabella.

„Zgoda!”, odparła Carolina. „Mogę przechować naszyjnik”.

„Dziękuję!”. Isabella wręczyła Carolinie naszyjnik, a Carolina włożyła go do kieszeni.

Wkrótce Carolina musiała wrócić do domu. Podczas pożegnania Isabella nie zapytała o naszyjnik. Musiała zapomnieć. A Carolina nie przypominała jej o nim.

Carolina czuła, że to trochę nie w porządku, że zabiera go do domu. Jednak chciała potrzymać naszyjnik trochę dłużej. Zignorowała nieprzyjemne uczucie i położyła naszyjnik pod poduszką.

Następnego dnia była sobota. Carolina zrobiła swoje prace domowe i wyszła z domu, żeby się pobawić. Zupełnie zapomniała o naszyjniku.

„Carolina!”, zawołał tata. „Możesz tu przyjść?”

Carolina wbiegła do środka. „Tak?”

Tata trzymał w ręku naszyjnik. „Mama znalazła to pod twoją poduszką. Czyje to jest?”

„To Isabelli”. Łzy napłynęły Carolinie do oczu. „Przechowywałam go w mojej kieszeni, żeby się nie zgubił, gdy się wczoraj bawiliśmy. Ale potem postanowiłam zabrać go do domu”.

Mama usiadła z córką na kanapie. „Dziękuję, że mówisz prawdę. Co, twoim zdaniem, powinnaś teraz zrobić?”

Carolina milczała. Pomyślała o Jezusie. On chciałby, żeby była uczciwa i oddała naszyjnik.

„Powinnam oddać to Isabelli i powiedzieć, że mi przykro”, powiedziała Carolina. Gdy tylko to powiedziała, nieprzyjemne uczucie minęło. Poczuła wewnętrzne ciepło.

Carolina udała się do domu Isabelli.

„Cześć”, powiedziała. Wręczyła Isabelli naszyjnik. „Przepraszam, że go wzięłam. Przebaczysz mi?”

„Tak”, powiedziała Isabella. „Dzięki, że go przyniosłaś”. Potem się uśmiechnęła. „Chcesz się znowu pobawić w chowanego?”

„Tak! Najpierw ty liczysz — ja się chowam!”

Wieczorem Carolina mówiła modlitwę. „Drogi Ojciec Niebieski, proszę, wybac mi, że zabrałam ten naszyjnik. I dziękuję, że pomogłeś mi to wszystko naprawić”.

Carolina znów miała to ciepłe uczucie. Cieszyła się, że może zrobić to, co Jezus chciałby, aby zrobiła. ●

MOGĘ ODPOKUTOWAĆ

Czasami wszyscy dokonujemy złych wyborów. Jednak dzięki Jezusowi Chrystusowi i Jego Zadośćuczynieniu możemy się zmienić i czynić to, co właściwe. To się nazywa pokuta. Kiedy pokutujemy, przepraszamy osoby, które skrzywdziliśmy. Próbujemy naprawić błąd. Modlimy się o przebaczenie. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby już więcej nie wybrać źle. Wtedy możemy uzyskać przebaczenie i odczuć spokój dany nam przez Ojca Niebieskiego.

